Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12

Nr. 293 — Katowice, środa 19-go grudnia 1928. — Rok 27

Minister Zaleski o zajściu w Lugano.

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" zamieszcza wywiad z ministrem Zaleskim. Na pytanie, jaki był cel wystąpienia w Lugano, i, czy zajście ze Stresemannem mogłoby zamącić stosunki polsko-niemieckie. Minister odpowiedział: Miałem oświetlić przed Radą Ligi działalność niemieckiego Volksbundu na polskim Górnym Śląsku i pokazać prawdziwe oblicze tej organizacji, która pod płaszczykiem Konwencji Genewskiej uprawia działalność, skierowaną przeciwko państwu polskiemu. Nawet najliberalniejszy rząd na świecie nie mógłby ścierpieć takiej akcji, skierowanej przeciwko państwu. Także Rząd polski nie będzie mógł dalej znosić podkopywania środkami nielegalnymi istniejącego porządku na polskim Górnym Śląsku ze strony Volksbundu.

Z drugiej strony uważałem za wskazane przeciwstawić się zasypywaniu Rady Ligi sprawami drugorzędnej wagi. Byłoby rzeczywiście dziwne, gdyby 14 ministrów spraw zagr. zebrało się w tym celu, aby naradzać się nad tem,, czy dzieci, egzaminowane przez neutralnego delegata Ligi Narodów, o ile mówią po polsku, należy zaliczyć do większości polskiej, bo mogą po kilku miesiącach tak dalece się zmienić, że należeć będą do mniejszości niemieckiej. Tego rodzaju nadużycia międzynarodowej ochrony mniejszości szkodzą idei ochrony mniejszości.

Dodać muszę, że w czasie ostatniego posiedzenia starałem się uzyskać poprawę procedury, odnoszącej się do kwestji mniejszościowej na Górnym Śląsku. Wszystkie te wysiłki spełzły na niczem z powodu opozycji Stresemanna. Dlatego czułem się spowodowany wygłosić tę mowę, o czem zresztą Stresemann był poinformowany tak, że nie mógł być zaskoczony.

Co się tyczy możliwości zamącenia stosunków polsko-niemieckich, minister powiedział, że, aby dojść do porozumienia między Polską a Niemcami, należy właśnie usunąć z drogi wszystkie przeszkody. Taką przeszkodą jest działalność niemieckiego Volksbundu, sprzeczna z duchem Konwencji Genewskiej, częściowo nielegalna i skierowana przeciwko Państwu Polskiemu. Najlepszą drogą do porozumienia jest droga prawdy bez względu na to, czy jest ona przyjemna, czy też nie.

Minister Zaleski sądzi, że Stresemann niepotrzebnie się poirytował. Jeżeli Stresemann spokojnie rozważy treść mojej mowy, to wówczas nie dojdzie do przekonania, jakobym mówił z nienawiści przeciwko mniejszości niemieckiej, albo jakobym chciał tej mniejszości odebrać prawa.

Opinja Francuzów.

Paryż. (AW). Prasa prawicowa upatruje w starciu Stresemanna i Zaleskiego ponownie dowód złej woli Niemiec i oświadcza, że zajście to było uważane za zapowiedź, jak Niemcy będą się zachowywali po opróżnieniu Nadrenji. Echo de Paris pisze, że oburzenie Stresemanna było najwidoczniej sztuczne, ponieważ Stresemann już przedtem znał tekst mowy Zaleskiego, który wprzód odczytał ją niem. sekretarzowi, Szubertowi. Briand jak i Chamberlain również znali oświadczenie ministra Zaleskiego i obaj zgodzili się z nim.

Dr. Stresemann zaprzecza.

Berl n. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze twierdzą, że doniesienie dzienników francuskich, jakoby min. Zaleski zawiadomił sekretarza stanu, Schuberta o treści mowy, jaką zamierzał wygłosić, jest zupełnie nieprawdziwe. Ani Schubert, ani Stresemann, nie wiedzieli o niej przedtem.

Zgoda między rządem włoskim a Watykanem?

Berlin. (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą do tutejszych dzienników, że toczące się od dłuższego czasu poufne narady pomiędzy rządem włoskim a Watykanem doprowadziły do pomyślnego wyniku. Rząd miał zdecydować się na uznanie eksterytorjalności Stolicy św. i przeznaczyć jej odpowiednią przestrzeń, któraby podlegała Papieżowi. Oprócz tego rząd miał się zobowiązać do zapłacenia pewnej sumy tytułem odszkodowania za zabrany teren, należący dawniej do państwa Papieskiego.

Ze stron urzędowych niema dotychczas potwierdzenia tej wiadomości.

Zagrożona niemczyzna na kresach.

Berlin. (Tel. wł.) Sejm pruski obradował na poniedziałkowem posiedzeniu nad sprawozdaniem komisji głównej co do udzielenia pomocy dla prowincji granicznej Poznańsko - zachodnio - pruskiej. Mowcy wszystkich stronnictw przemawiali za udzieleniem wydatnej pomocy.

Socjalista Krüger oświadczył, że opłakane stosunki w tych prowinciach nie są tylko wynikiem przegranej wojny, ale przedewszystkiem skutkiem zaniedbań przedwojennych. Należy zatem tak postępować, by ten sam zarzut nie spotkał później także rządu republikańskiego. Wszystkim przyświecać, musi jeden wielki cel: stworzyć na wschodzie żywy wał, chronicąy zagrożoną niemczyznę.

Poseł Pischke podkreślił wzrastające niebezpieczeństwo dla niemczyzny wzdłuż całej granicy od północy aż po Gliwice. Jeśli nie da się wydajnej pomocy tym terenom, wówczas grozi niemczyźnie poważne niebezpieczeństwo.

Demokrata Riedel wyraził ubolewanie, że w tak poważnej sprawie, tyle mów wygłoszono, zamiast wspólnemi siłami przedsięwziąć wszelkie kroki, któreby chroniły narodowe interesy Niemiec.

Po dłuższej dyskusji zatwierdzono sprawozdanie komisji.

Armja Afganistanu przeciwko królowi.

Paryż. (PAT). Według doniesień jakie nadeszły z nad granicy Afganistanu, król i królowa schronili się do jednego z fortów, wojsko bowiem zwróciło się przeciwko nim. „Reuter" zaznacza, że już od miesiąca nie ma połączenia pocztowego między Kabulem a Indjami.

Londyn. (PAT). Według informacji Reutera, sytuacja w Afganistanie pogorszyła się w ciągu dwóch ostatnich dni. Toczą się zacięte walki. Powstańcy zajęli dwa małe forty w Kabulu. W szeregu miejscowościach powstańcy zerwali rokowania i wszczęli walkę, zajmując szereg posterunków afganistańskich. Z Kabulem komunikacja telegraficzna została przerwana.

Akcja „Volksbundu"

Zakończona w sobotę sesja Rady Ligi Narodów miała dla Polski specjalne znaczenie, a to ze względu na dyskusję w sprawie skargi „Volksbundu". Dotychczas było zwyczajem, że przedstawiciel Niemiec starał się możliwie rzeczowo traktować te sprawy. Inaczej postąpił tym razem minister Stresemann. Chociaż nie było do tego bezpośredniej przyczyny, to jednak wystąpił w niezwykle ostry sposób w odpowiedzi na spokojne wywody ministra Zaleskiego. Zanalizował on na wstępie główne przyczyny, dzięki którym od pewnego czasu rada Ligi zasypywana jest licznemi petycjami „Volksbundu". Jak to już niejednokrotnie można się było przekonać, petycje te w swej większości albo podawały wypadki, wogóle pozbawione wszelkich podstaw, albo poruszały sprawy bardzo drobnego znaczenia.

W dalszym ciągu mówił minister Zaleski:

Bardzo często reklamacje przedkładane były Radzie bez podejmowania przez „Volksbund" próby dojścia do porozumienia z kompetentnemi władzami, którato droga byłaby wskazana przy dobrej woli i lojalności. Ponadto „Volksbund" zaniedbywał często drogę procedury lokalnej, zaprowadzonej przez konwencję genewską. W tych warunkach trudno jest oprzeć się wrażeniu, że przez przedkładanie licznych reklamacyj najwyższej instancji, jaką jest Liga Narodów, autorzy petycji mniej mają na celu uzyskanie zadośćuczynienia dla postulatów mniejszościowych, a więcej przekonanie opinji świata o tem, że prawa mniejszości niemieckiej w Polsce są zapoznawane i że konwencja genewska jest gwałcona.

W ten sposób oskarża „Volksbund" rząd polski, że lekceważy on interesy szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku. Wszelkie petycje „Volksbundu" nie są jednak w stanie obalić faktu, że dla mniejwięcej 200-tysięcznej ludności niemieckiej na polskim Górnym Śląsku istnieje 90 szkół mniejszościowych początkowych, w których jest niemniej niż 20 i pół tysiąca uczniów, otrzymujących naukę w języku niemieckim. Jest więc rzecza niemożliwą twierdzić, że sytuacja szkolnictwa mniejszościowego na Górnym Śląsku jest opłakana. Kiedy w roku 1921 konferencja ambasadorów, opierając się na głęboko przemyślanej rezolucji Rady Ligi Narodów, postanowiła połączyć część Górnego Śląska z Polską, wówczas znaleźli się różni prorocy, którzy z całkowitą pewnością przepowiadali straszne konsekwencje tej decyzji.

Wedle nich Górny Śląsk skazany był na ruinę gospodarczą. Przewidywali oni poważne konflikty społeczne. Walka narodowościowa pomiędzy obu odłamami ludności na Śląsku była według nich nieunikniona. O ile nawet prawdą jest, że część Górnego Śląska, kóra przypadła Polsce, bezpośrednio po przyłączeniu przeszła, tak jak wszystkie inne kraje, przez bardzo ostry kryzys gospodarczy, który wojna celna polsko-niemiecka z roku 1925 mogła tylko zaostrzyć, o tyle dziś ta część Górnego Śląska weszła w okres wybitnego rozwoju gospodarczego, czego łatwo dowieść choćby kilku następującemi datami. W roku 1922 wyprodukowano na Polskim Górnym Śląsku 25 miljonów 700 tysięcy tonn węgla, produkcja rudy węglowej, która w roku 1925 wskutek wojny celnej z Niemcami spadła, w ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego, osiągnęła 14 i pół miljona tonn, to znaczy, że całkowita produkcja roku 1928 dojdzie conajmniej do wysokości 29 miljonów tonn. Jeżeli chodzi o eksport węgla, to doszedł on do poziomu z roku 1923, to znaczy do mniej więcej 11 miljonów tonn rocznie. Przemysł metalurgiczny w pierwszej połowie 1928 r. podniósł produkcję swą do miljona tonn, co stanowi o 150 tysięcy tonn rocznie więcej, niż w roku 1922. Postęp został osiągnięty pomimo wielkich trudności, jakie musiał przemysł metalurgiczny na Polskim Górnym Śląsku przezwyciężać przy uzupełnianiu i odbudo-

wie tych warsztatów przemysłowych, zniszczonych w znacznej mierze w czasie wojny światowej i w czasie plebiscytu. Produkcja cynku w ciągu całego 1922 roku wynosiła 70 tysięcy tonn. W pierwszem półroczu 1928 roku doszła ona do 68.500 tonn, to znaczy, że w stosunku do roku 1922 wzrosła ona prawie dwukrotnie.

Inne prace podjęte na polskim Górnym Śląsku, tak n. p. sieć kolejowa wzrosła o 11 procent. W ciągu ubiegłych 6 lat zbudowanych tam zostało przeszło 100 gmachów szkolnych, oraz dla władz administracyjnych, jak również 1500 domów dla ludności robotniczej. Sądzę, że obecnie, ktokolwiek zna warunki, istniejące na Górnym Śląsku i będzie chciał pozostał w zgodzie ze swojem sumieniem, to będzie musiał zgodzić się z poglądami dwuch wielkich organizacyj niemieckich, mianowicie Izby Handlowej w Opolu i związku górniczo-hutniczego w Katowicach, które w memorjałach, złożonych w roku 1915 i 1916 stwierdziły, że przyszłość i rozwój Górnego Śląska zależy od łączności jego z terytorjum polskiem, które stanowiło dawny zabór rosyjski.

Tak samo trudno byłoby znaleźć na Śląsku polskim poważne konflikty socjalne, jak również doszukać się tam obniżenia się ogólnego poziomu kulturalnego. Śmiem również twierdzić, że na Górnym Śląsku polskim nie byłoby tak ostrych walk narodowościowych, gdyby „Volksbund“ górnośląski zaprzestał swej ustawicznej agitacji i podniecania umysłów przeciwko obecnemu stanowi rzeczy na Śląsku, gdyby zaprzestał on wytwarzania niepokoju politycznego, a nawet prowadzenia akcji wywrotowej.

„Volksbund“ nie ogranicza się bynajmniej tylko do akcji propagandowej przeciw państwu polskiemu, opierając się na licznym sztabie mężów zaufania, organizacja ta usiłuje zyskać zwolenników nawet wśród ludności polskiej i to drogą środków nielegalnych. Jest rzeczą naprzykład notorycznie stwierdzoną, że przemysłowcy niemieccy wywierają presję na robotników Polaków, aby zmusić ich do posyłania dzieci do szkół mniejszości niemieckiej. To, co powiedziałem powyżej, jest chyba dowodem najdalej posuniętego liberalizmu rządu polskiego, tolerującego istnienie organizacji, której pewni członkowie notorycznie popełniali zbrodnię zdrady stanu.

Nie brak nam namacalnych dowodów tej nielegalnej działalności „Volksbundu“. Opierając się na tych dowodach, sądy nasze skazały ostatnio wielu kierowników na kary więzienia, a specjalnie podkreślić muszę, że dyrektor administracyjny centrali „Volksbundu“ w Katowicach p. Ulitz, oskarżony był o ułatwianie ucieczek dezerterom i tylko dzięki swojemu charakterowi posła do sejmu śląskiego, który mu zapewnia nietykalność poselską, pozostał na wolności. Nie jest dla mnie rzeczą możliwą opisywać Radzie wszystkie trudności, jakie ta działalność „Volksbundu“ stwarza rządowi polskiemu i jakie rząd polski musi przezwyciężać, aby kontynuować dzieło konsolidacji ekonomicznej i stabilizacji socjalnej na Górnym Śląsku oraz dzieło zbliżenia do siebie dwóch narodów, zamieszkujących te prowincje, wreszcie dzieło zjednoczenia G. Śląska z Polską.

Uważam, że cała działalność „Volksbundu“ pozostaje w jaskrawej sprzeczności z duchem konwencji genewskiej. Zarówno traktaty mniejszościowe jak i postanowienia konwencji genewskiej, dotyczące ochrony mniejszości narodowych, były stworzone w celu zapewnienia mniejszości sprawiedliwego traktowania ze strony władz i swobodnego korzystania z praw im przysługujących. Skoro jednakże tego rodzaju postanowienia używane są przez pewne stowarzyszenia mniejszościowe jako podstawa prawna do akcji, skierowanej przeciwko państwu polskiemu, to sytuacja dla tego państwa staje się wówczas całkowicie nie do zniesienia.

Otóż akcja, jaką prowadzi „Volksbund“, systematycznie i wytrwale zmierza nietylko do podważenia autorytetu rządu polskiego na terytorjum polskiego Górnego Śląska, lecz także może ona — o ileby była nadal tolerowana — stanowić istotne niebezpieczeństwo dla pokoju. Działalność ta wreszcie, której echa są przedmiotem niezliczonych reklamacyj, składanych przez „Volksbund“ Radzie Ligi Narodów, reklamacyj, pozbawionych najczęściej wszelkich podstaw i przeznaczonych wyłącznie na wywołanie wrażenia, że sytuacja na Górnym Śląsku jest ciągle jeszcze niepewna. działalność ta stanowi jaskrawe nadużywanie postanowień konwencji genewskiej i traktatów mniejszościowych. Petycje „Volksbundu“ górnośląskiego przepełniają porządek dzienny sesji Rady, która zmuszona jest badać sprawy posiadające, o ile się je ocenia według ich właściwej wartości, jedynie drugorzędne znaczenie. Taki stan rzeczy może tylko przynieść szkodę autorytetowi tak wysokiej instancji, jaką jest Liga Narodów.

Przegląd polityczny

Polska — a opróżnienie Nadrenji.

Wobec odbytych w Lugano pertraktacyj między Stresemannem, Briandem i Chamberlainem w kwestji ewakuacji Nadrenji, prasa paryska różnych odcieni omawia sytuację, która wytworzy się dla Polski w razie natychmiastowej ewakuacji.

W dzienniku „Figaro“ b. ambasador de St. Aulaire, nawiązując do mowy, jaką wypowiedział niedawno na bankiecie politycznym, zorganizowanym przez komitet studjów polsko-francuskich, oświadcza, że Francja nie może być obojętna na los, przygotowany Polsce przez ewakuację Nadrenji. Niemcy miałyby wtedy wolne ręce w swej polityce wschodniej, która powinna Francję interesować narówni z zagadnieniami, dotyczącemi jej bezpośrednio. Ren i Wisła wpadają do różnych mórz, lecz są związane z takiemi samemi wypadkami historycznymi. Nie należy zapominać o oburzeniu, które powstało w Niemczech, gdy minister Zaleski słusznie oświadczył, że Polska ma prawo wypowiedzieć się w kwestji Nadrenji. Głosy te są znamienne; Francja i Polska powinny, wobec faktu ich istnienia, uważać swój sojusz nie za przedmiot przemówień publicznych, lecz za siłę, mającą zastosowanie we wszystkich konkretnych wypadkach polityki ogólnej.

Tego samego zdania jest Emile Bure, który w dzienniku „Avenir“ podkreśla niebezpieczeństwa, grożące stale Polsce ze strony Niemiec. Wywołało to odpowiedź dziennika „Volonte“, organu grupy radykalnej, inspirowanej przez Caillaux, która dowodzi, że pakt Kelloga, daje pod tym względem wszelkie gwarancje Polsce.

Niepewne położenie na Litwie.

W przejeździe do Berlina zatrzymał się w Gdańsku jeden z wybitnych działaczy politycznych Litwy, b. członek rządu Woldemarasa, który oświadczył dziennikarzom co następuje:

Trwałość rządu Woldemarasa w związku z obecną sytuacją na Litwie jest dość problematyczna. Jak nieoczekiwanie doszedł Smetona i Woldemaras do władzy, tak też nieoczekiwanie może ją stracić, na co już wskazują pewne charakterystyczne objawy w życiu wewnętrznem Litwy, zwłaszcza o ile chodzi o t. zw. nastroje sfer wojskowych. Objawem tych nastrojów może być wynik zebrania oficerskiego w Romowe, na którem Woldemaras na krótko przed swym wyjazdem do Lugano wygłosił mowę polityczną. Jakkolwiek do tego zebrania przygotowywano się bardzo energicznie, przybyła do Romowe tylko garstka oficerów. Charakterystycznym jest objaw, że i tych kilkunastu wojskowych przyjęło mowę dyktatora z wielką rezerwą. Moralne poparcie, jakiego Woldemaras szukał w armji, zawiodło go. Jeżeli dotychczas nie nastąpił przewrót na Litwie, to jedynie dzięki temu, iż koła polityczne liczą się z możliwością osiągnięcia pomyślnych rezultatów dla Litwy na obecnej sesji Rady Ligi w Lugano.

Według opinji kół opozycyjnych w razie niepomyślnych rezultatów dla Litwy na obecnej sesji, można liczyć na przewrot, któryby obalił Woldemarasa. Możliwości te pogłębia jeszcze obecne przesilenie ekonomiczne, jakie przebywa Litwa, ścisły bowiem kontakt gospodarczy z Niemcami i zależność kredytowa mimowoli skazują handel litewski na zupełną zależność od Niemców. Skutkiem tego ci coraz bardziej utrwalają swe wpływy polityczne. Mimo to największą obawą Woldemarasa jest nawiązanie kontaktu z Polską, jest on bowiem zdania, iż kontakt ten radykalnie zmienić może obecne stosunki na Litwie, podcinając temsamem jego władzę dyktatorską.

Projekt zmiany ustroju Jugosławji.

Pisma opozycyjne w Lublanie donoszą, iż prezydent ministrów dr. Koroszec wypracował nowy plan rewizji konstytucji jugosłowiańskiej. W myśl jego planu Jugosławję podzielonoby na trzy autonomiczne terytorja państwowe, Serbję, Chorwację i Slawonję, które miałyby wspólne wojsko, pocztę telegraf, oraz wspólną reprezentację zagraniczną. Parlament centralny składałby się z delegacyj trzech parlamentów tych autonomicznych części składowych wspólnego państwa. Jak słychać Koroszec chce pozyskać dla swego planu członków swego gabinetu, oraz podobno zamierza na tem tle podjąć rokowania z Chorwatami.

Pomimo tych usiłowań sytuacja wewnętrznopolityczna znowu się ogromnie zaostrzyła. Demokraci uchwalili wystąpić z koalicji rządowej i wycofać swoich przedstawicieli z gabinetu. Wobec tego przypuszczają powszechnie, iż premjer dr. Koroszec niebawem wręczy królowi Aleksandrowi dymisję całego gabinetu.

FERNANDO.

(POWIEŚĆ.)

15) —o— (Ciąg dalszy).

Za nadejściem nocy nieznajomy obwinął w swój płaszcz rannego Fernanda i zabrał go z sobą, nikt prócz Pedra nie widział ani rycerza, ani giermka opuszczających zamek. Nie wiedziano skąd przyszedł, ani gdzie się udał. Zdawało się, że spadł z nieba i zniknął równie tajemniczo.

Pedro szczęśliwy z pozbycia się obawy, a nie chcąc wyrzec się zapłaty za swoją niegodziwą umowę, tej samej nocy napisał do hrabiego, że synowiec jego umarł wskutek ospy, a w oddzielnej kartce zawiadomił swego pana, o użyciu przez siebie sztyletu, w miejsce trucizny, której nie mógł dostać.

Nazajutrz Pedro oznajmił wszystkim, że Fernando umarł tej nocy w gwałtownym paroksyzmie gorączki. Podług twierdzenia cyrulika Ambrozia, wszyscy mieli chorobę za niebezpieczną i zaraźliwą, nikt nie chciał widzieć jego ciała. Duszące nakadzenie jałowcem, które napełniało cały zamek, mogło samo odstraszyć najmniej bojaźliwych ciekawych. Posługacze trudniący się zwykle ubieraniem nieboszczyków, wdzięczni byli przebiegłemu muzykowi, za wyręczenie ich w zwykłej czynności bez zatrzymania zapłaty. Statua gipsowa obwinięta w stare prześcieradło i okryta czarną zasłoną została umieszczoną w trumnie, a o zmroku orszak pogrzebowy, prowadzony przez liczne duchowieństwo przy wielkiej liczbie pochodni, udał się do grobu familijnego. Jakkolwiek Pedro lekkiego był charakteru, czuł jednak wyrzut sumienia, że zmyślonym pogrzebem znieważał religijne obrzędy kościoła, on co zaledwie wymknął się z rąk sprawiedliwości, obawiał się, aby pomsta niebios nie ukarała takiego świętokradztwa.

VII.

Nieznajomy rycerz, który tak niespodziewanie ukazał się w zamku i ocalił od śmierci nieszczęśliwe dziecię, był to człowiek niepospolity, obdarzony wielkiemi przymiotami, ale dziwacznego usposobienia. Jego historja zasługuje na uwagę. W młodości swojej znaczny zajmował urząd, miał zaślubić pannę znakomitego rodu, imieniem Teolinda; obrzęd weselny miał się odbyć w zamku jej rodziców nie zbyt odległym od stolicy. W dniu przeznaczonym na ślub przybyły młodzieniec znalazł narzeczoną w trumnie. Od tej chwili życie straciło dla niego cały urok; szukając śmierci na polu bitwy, znalazł tylko chwałę. Pozyskał w wojsku takie poważanie, jakie posiadał u dworu. Król nawet chciał go wynieść do godności książęcej. To powodzenie jego zdolności i otwartość zrobiły mu licznych nieprzyjaciół; najniebezpieczniejszym był don Alonzo. Za pomocą intryg i potwarzy, wystawili go na niebezpieczeństwo utracenia życia. Szczęściem rycerz ten wydostał się z więzienia i schronił się w góry, z jedynym sługą, który mu wiernym pozostał.

Długo błądząc po różnych okolicach, trafił na prześliczną dolinę, pośród której wznosiła się kaplica, zostawiona na spustoszenie od czasu wygaśnięcia rodziny założyciela.

Nieszczęśliwy rycerz wszedł do tego budynku poświęconego Bogu. Panujące tu milczenie i łagodne światło, przedostające się przez kolorowe szyby okien, obudziły w jego duszy uczucie głębokiego poszanowania. Ukląkł u stóp ołtarza i błagał gorąco Stwórcy, aby go wziął pod swoją świętą opiekę i chronił od zagrażających mu niebezpieczeństw. Po tej serdecznej modlitwie uczuł spokój w duszy; wstał i z zachwyceniem przypatrywał się obrazowi umieszczonemu w ołtarzu. Był on rzeczywiście bardzo pięknego pendzla, wyobrażał wniebowzięcie. Najświętsza Panna, unoszona na złotych obłokach i otoczona Aniołami chwalącemi Pana, wstępowała do nieba, zwracając ku temu przybytkowi błogosławionych pełne tkliwej pobożności wejrzenie. Głęboko wzruszony rycerz padł znów na kolana.

„Święta Panno, — prosił on, — Ty, która jesteś zawsze pełna łaski i miłosierdzia, Ty, której wierni nie błagają nigdy na próżno, zwróć na nas litościwe wejrzenie i bądź naszą Opiekunką, ażebyśmy zniósłszy z poddaniem wszystkie cierpienia na tej łez dolinie, byli przyjęci do twej niebiańskiej ojczyzny, i żebyśmy używali spokoju i wiecznej radości z Tobą i Twym Boskim Synem.“

Wychodząc modlił się jeszcze:

„Panie rządź krokami memi i pozwól mi znaleść schronienie, gdziebym mógł żyć zdala od nieprzyjaciół i poświęcić Ci resztę dni moich.“

Zaledwie postąpił kilka kroków, spostrzegł mały domek pustelnika, wybudowany w pobliżu kaplicy. Skoro zapukał do drzwi, pasterz znajdujący się niedaleko, zbliżył się do niego i powiedział:

— To mieszkanie jest puste; od dawna już umarł pustelnik, i nie było jeszcze nikogo, ktoby go zastąpił.

Natychmiast przyszła rycerzowi myśl szukać tu schronienia. Opuścił dolinę, a wkrótce potem on i jego giermek powrócili w pustelniczem ubraniu, prosili o pozwolenie zamieszkania domku i otrzymali go pod warunkiem utrzymywania swem staraniem kaplicy.

Przyrzekł i dotrzymał obietnicy nad wszelkie oczekiwanie. Pomimo konfiskaty majątku, pozostały mu jeszcze znaczne sumy, o których nie wiedzieli jego nieprzyjaciele. Kazał poprawić kaplicę, odbudować pustelnię, i urządził mały, ale bardzo dogodny klasztor, składający się z sypialni, z pokoju jadalnego, gabinetu do nauki i kilku pokoi gościnnych. Sprzęty były bardzo skromne, a mała biblioteczka bardzo starannie wybrana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 19 grudnia

Św. Tymoteusza, diakona męczennika.
Św. Urbana V., papieża.
Św. Darjusza, męczennika.

Suche dni.

SŁOW.: MSCIGNIEW.

Przybliżajcie się do Boga, a przybliży się do was. (Jakób IV. 8.)

Spuśćcie rosę niebiosa z wierzchu, a obłoki niech spuszczą z deszczem sprawiedliwego; niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela. (Izajasz XLV. 8.)

Zdanie: Póki serce narodu ożywia Duch Boży,
Dopóty żadna siła w grobie go nie złoży.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.54, zach. o godz. 15.28. — Księżyc wschodzi o godz. 12.21, zach. o godz. 23.29.

Długość dnia wynosi 7 godzin 34 minuty.

Zmiany powietrza przed 100 laty: burza, deszcz. Jutro: śnieg.

— **Silne opady śnieżne w Polsce.** Od kilku dni pada śnieg w całym kraju. W wielu miejscach utworzyły się wysokie zaspy śnieżne na torach kolejowych. Zaspy śnieżne tamują ruch pociągów. Ze wszystkich stron kraju donoszą dzienniki o zaspach na torach oraz o opóźnianiu się pociągów. W minioną niedzielę pociąg lwowski opóźnił się o 80 minut. Temperatura w Polsce spadła poniżej zera. Spodziewać należy się nowych opadów śnieżnych. Zmiana pogody zapewne nie nastąpi przed Nowym Rokiem.

— **Zniesienie egzaminu z czterech klas.** Swego czasu donosiliśmy, że ministerstwo oświaty zamierza znieść składanie egzaminu z czterech klas. Obecnie donosi prasa warszawska, że zniesienie wymienionego egzaminu nastąpiło w myśl rozporządzenia ministerstwa oświaty na całym obszarze państwa — a więc także na Śląsku, o ile chodzi o uzyskanie świadectwa.

— **Udogodnienia kolejowe dla sportowców.** Zgodnie z wydaną przez ministerstwo komunikacji instrukcją dla dyrekcyj kolejowych, dozwolony będzie sportowcom, udającym się na wyprawy narciarskie przewóz nart i sanek w wagonach osobowych, jako bagażu ręcznego bez specjalnych opłat.

— **Blankiety telegraficzne.** Ministerstwo poczt i telegrafów zwróciło uwagę urzędów pocztowych na to, że blankiety telegraficzne we wszystkich urzędach pocztowych winne być bezpłatnie dostarczane nadającym depesze. Pobieranie przez woźnych za te usługi jakichkolwiek opłat jest surowo zakazane.

—**Ważne dla wystawiających na wysłanie Krajowej Wystawy w Poznaniu.** Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu podaje do wiadomości wystawców, co następuje: W celu ujęcia Wystawy w odpowiednią szatę estetyczną, zapobieżenia rażącym przeciwieństwom w dekoracjach stoisk w jednym pawilonie, oraz sharmonizowania wyglądu całości poszczególnych grup, zostanie wyznaczony przez Zarząd każdej Grupy — rzeczoznawca artystyczny, któremu każdy wystawca obowiązany jest przedłożyć swój projekt stoiska. Uzgodniony przez Zarząd Grupy charakter dekoracyjny całości wystawy danej grupy, przedłożony zostanie do aprobaty Komisji Artystycznej Powszechnej Wystawy Krajowej. O dokonanym wyborze rzeczoznawcy wszyscy Wystawcy zostaną uwiadomieni.

—**Polski Monopol Tytoniowy na wystawie w Poznaniu.** Polski Monopol Tytoniowy zamierza w części pawilonu dla siebie przeznaczonej pokazać całokształt swej działalności, nietylko jakiś poszczególny odłam, czy urywek. A działalność Polskiego Monopolu Tytoniowego jest bardzo różnorodna, bo obejmuje i uprawę tytoniów w kraju i wyrób wytworów tytoniowych, i wysyłkę i sprzedaż. Wszystkie dziedziny tej działalności muszą na wystawie znaleźć swój wyraz. Zwiedzający wystawę przekonają się, jakie olbrzymie znaczenie gospodarcze i finansowe dla państwa posiada Polski Monopol Tytoniowy. W tym kierunku pójdzie urządzenie stoiska Polskiego Monopolu Tytoniowego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

— **Kontrola młynów i piekarń przy współudziale fachowców wojskowych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało władzom administracji ogólnej polecenie przeprowadzania systematycznej kontroli młynów i piekarń; w związku z tem zwrócił się o pomoc fachową do ministerstwa spraw wojskowych. Ministerstwo spraw wojskowych poleciło, by dowódcy Okręgów Korpusowych na zgłoszone postulaty delegowali oficerów-intendentów do współpracy.

Województwo śląskie

* **Delegacje przemysłu u p. wojewody.** W tych dniach została przyjęta przez wojewodę dr. Grażyńskiego delegacja przemysłu górnośląskiego, w skład której weszli b. minister inż. Kiedroń, inż. Dworzańczyk i dr. Geisenheimer, oraz dyrektor Trupke. Wojewoda w towarzystwie wyższych urzędników wydziadziału skarbowego wysłuchał życzeń przemysłu górniczo-hutniczego odnośnie do polityki podatkowej. Życzenia te spotkały się ze strony władz z życzliwem zrozumieniem.

* **Organizacja działu bezpieczeństwa i higjeny pracy na terenie Wystawy w Poznaniu.** W tych dniach odbywały się w Warszawie konferencje komisarzy w sprawie organizacji działu bezpieczeństwa i higjeny pracy na terenie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Ministerstwo Pracy, a szczególnie Główny Inspektorat Pracy, bierze żywy udział w zaprezentowaniu 10-letniego dorobku w tej dziedzinie. Zasadnicze eksponaty podzielono na następujące działy: Górnictwo, hutnictwo, przemysł spożywczy, naftowy, włókienniczy i drzewny. Do organizacji tych działów zostały powołane Okręgowe inspektoraty Pracy. Z ramienia Śląskiego Inspektoratu Pracy brał udział w tych konferencjach inspektor pracy inż. Galot.

* **Film propagandowy miast śląskich na wystawie w Poznaniu.** Swego czasu donieśliśmy, że miasta śląskie biorą udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. W związku z tą sprawą z polecenia miast śląskich biorących udział w Wystawie Krajowej bawił w ubiegłym tygodniu w Warszawie syndyk Związku miast i gmin Województwa Śląskiego celem omówienia udziału miast śląskich w propagandzie filmowej na terenie wystawy. Udział poszczególnych miast miał się odbyć za opłatą 3 tysięcy lub 6 tysięcy zł. — według propozycji Warszawy. Ze względu na tak wielkie koszta wysłano syndyka miast śląskich do Warszawy celem dokonania układów ze zarządem Związku Miast Polskich. W wyniku tych układów zarząd Związku miast polskich zgodził się, by miasta śląskie sporządziły filmy wystawowe własnym kosztem i pod własną reżyserją. Złączone następnie filmy miast śląskich wyświetlane będą dla Powszechnej Wystawy Krajowej we wspólnem kinie, za poprzedniem ustaleniem opłat ryczałtowych.

* **O grzywny robotników.** Grzywny nakładane przez pracodawców na robotników, wpływały zawsze do specjalnej kasy funduszowej. Służyły one radcy załogowemu, jako kwoty zapomogowe dla rodzin robotnika w nieprzewidzianych wypadkach nieszczęścia lub choroby. Obecnie ma być inaczej. Rząd rozporządził, że pieniądze te mają być odprowadzane do kasy państwowej. Pewne przedsiębiorstwo z Siemianowic już otrzymało takie wezwanie. Należy się liczyć z protestem ze strony rad załogowych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Nowy podział opieki nad bezrobotnymi.) Zarząd funduszu bezrobocia w Katowicach zarządził nowy podział opieki nad bezrobotnymi i wydał nowy statut dla urzędów, które wykonują opiekę nad bezrobotnymi. Według tego statutu Wydział Powiatowy w Katowicach jest miarodajną instytucją zastępczą dla spraw związanych z opieką nad bezrobotnymi i przeprowadza rejestrację i kontrolę tych osób pozbawionych pracy, którzy złożyli podanie o zapomogę względnie zapomogi z funduszu bezrobocia pobierali. Wydział Powiatowy w Katowicach zawezwał do pomocy magistrat w Mysłowicach, zarządy gminne w Bielszowicach, Chorzowie, Wirku, Roździeniu i Siemianowicach. — Bezrobotni, zamieszkali w powiecie katowickim są zobowiązani zwracać się w sprawie rejestracji, kontroli, odbierania wsparć tylko do niżej wymienionych urzędów komunalnych: Bezrobotni z Mysłowic, Brzezinki i Brzęczkowic do magistratu w Mysłowicach, bezrobotni z Bielszowic, Kończyc, Makoszów i Pawłowa do zarządu gminnego w Bielszowicach, bezrobotni z Chorzowa, Michałkowic i Maciejkowic do zarządu gminnego w Chorzowie, bezrobotni z Nowej Wsi, Kochłowic, Bykowiny, Halemby i Kłodnicy do zarządu gminnego w Wirku, bezrobotni z Roździenia, Janowa, M. Dąbrówki i Szopienic do zarządu gminnego w Roździeniu, a bezrobotni z Siemianowic, Bańgowa, Bytkowa, Przełajki i Wełnowca do zarządu gminnego w Siemianowicach. — Wypłata wsparć odbywać się będzie w poniedziałki. Wszyscy bezrobotni są zobowiązani stawać do kontroli dwa razy w tygodniu, mianowicie w poniedziałki względnie wtorki, po drugi raz w czwartki. Kto nie stawi się do kontroli, zostanie skreślony z listy, a tem samem traci prawo do pobierania zapomóg. Do kontroli należy zabierać z sobą dowód osobisty i kartę legitymacyjną.

— (Budowa kościoła garnizonowego.) Korpus oficerski garnizonu katowickiego postanowił wybudować kościół kosztem 305 000 złotych dla potrzeb wojska i szkół. Kościół stanąłby na gruncie miejskim, o który w najbliższym czasie korpus oficerski zwróci się do miasta. Celem realizacji projektu budowy kościoła, oficerowie tut. garnizonu opodatkowali się na 1 proc. od pensji miesięcznej, a nadto postanowili zwrócić się do sejmu śląskiego z prośbą o poparcie finansowe.

— (W sprawie afery przemytniczej.) W związku z podaną notatką o aresztowaniu sprawców przemytu lekarstw do Polski, donieśliśmy, że pomiędzy innemi aresztowano p. Ziołkowskiego, urzędnika wydziału zdrowia publicznego. Tymczasem nie p. Ziołkowski tylko p. Niesiółkowicz, magister farm. został aresztowany. Po złożeniu kaucji wypuszczono go na wolność.

Zawodzie pod Katowicami. (Wypadek samochodowy.) Na ulicy Krakowskiej przejechał samochód osobowy Józefa Ziemniaka z Zawodzia. Szofer zbiegł. Okaleczonego robotnika odwieziono do miejskiej lecznicy w Katowicach.

Mysłowice. (Węgiel dla miejscowych ubogich.) Magistrat podaje do wiadomości, że w czasie od 18 do 21 grudnia odbędzie się spis żonatych bezrobotnych, którzy reflektują na węgiel deputatowy, na ratuszu, pokój 7 i to podczas godzin służbowych przed południem. Zwracamy uwagę, że węgiel otrzymają tylko bezrobotni zapisani w urzędzie w Mysłowicach. Rejestracja odbywa się według abecadła w środę 19 grudnia od H—M, w czwartek 20 grudnia od N—P, w piątek 21 grudnia, w ostatni dzień zgłoszeń od R—Z. Powyżej podany porządek należy koniecznie przestrzegać.

— (Budowa linji kolejowej.) Budowa nowej linji kolejowej Sosnowiec—Mysłowice zostanie rozpoczęta w roku przyszłym, gdyż do budżetu dyrekcji kolejowej w Katowicach wstawiono na ten cel kwotę 800 tysięcy złotych.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. (Sprawa połączenia gmin.) Dowiadujemy się, że sprawa połączenia obydwuch gmin będzie rozpatrywana i rozstrzygnięta za kilka miesięcy, mianowicie na wiosnę.

Szopienice w Katowickiem. (Najechanie tramwajem.) Przy ul. 3-go Maja najechał tramwaj na samochód ciężarowy, którym kierował Józef Spyra. Zderzenie było tak gwałtowne, że auto wywróciło się i wpadło do rowu. Oba wozy zostały znacznie uszkodzone.

Siemianowice w Katowickiem. (Trup na hałdzie.) Na hałdzie w pobliżu huty znaleziono zwęglone zwłoki mężczyzny. Stwierdzono, że jest to trup bezdomnego Tomasza Winklera, urodzonego w roku 1879 w Dębie. Winkler nocował na hałdzie. Podczas snu został przysypany rozżarzonemi żużlami.

Michałkowice. (Wybory do rady zakładowej.) W środę, dnia 19 i czwartek, dnia 20 grudnia bieżącego roku odbywać się będą na kopalni Maksa wybory do rady zakładowej. Lista Związku Górników Z. Z. P. ma Nr. II z czołowemi kandydatami: Szołtysek Piotr, Rycowski Franciszek, Szczygieł Błażej itd. Bracia robotnicy! Wiadomo, że ustawa o radach zakładowych ma dla warstwy robotniczej bardzo wielkie znaczenie, z tego powodu przemysłowcy starają się wszelkiemi siłami niewygodne dla nich prawo usunąć. Robotnicy powinni przeto jak jeden brać udział w wyborach i oddać kartkę na listę II Związku Górników Z. Z. P., na której to liście są postawieni kandydaci, którzy bronić i sumiennie zastępować będą robotników przed pracodawcami.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Kradzież płyty miedzianej). Z warsztatów fabryki „Silesia“ skradziono płytę miedzi wartości 800 zł. Ostrzega się przed kupnem.

Kochłowice w Katowickiem. (Przedstawienie teatralne sierot.) Sierociniec w Kochłowicach urządza dnia 23 grudnia w sali pani Mazurowej przedstawienie teatralne. Program następujący: Odegranie sztuki pod tytułem „Śniegiem zasypana chatka“ i „Sklep zabawek“. Sztuki odegrają dzieci ze szkółki. Następnie: „Strachy“, dramat w 3 odsłonach, „Rej dziewcząt“, „Pani dziedziczka“, komedja w 1 akcie, żywy obraz. Początek o godz. 4 po południu. Dla dzieci odbędzie się przedstawienie w sobotę, dnia 22 b. m. o godz. 4 po południu.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Fałszywa zakonnica pod kluczem.) Tutejsza policja aresztowała niebezpieczną oszustkę w osobie Weroniki Erlebach, lat 48. Aresztowana kobieta nosiła habit zakonny i wyłudzała pieniądze od łatwowiernych ludzi, przyczem opowiadała, że zbiera „ofiary" na budowę nowego kościoła i klasztoru dla „rycerek" Krzyża Chrystusowego. Taki zakon nie istnieje, lecz byli ludzie, którzy dawali, gdyż nie każdy zna nazwy wszystkich zakonów. W urzędzie policyjnym stwierdzono, że Erlebachowa jest niebezpieczną oszustką, ściganą przez policję w Częstochowie. Oszustka pochodzi z Glinicy w powiecie lublinieckim.

— (Zasądzenie zwyrodnialca.) Tutejszy sąd rozpatrywał w drugiej instancji sprawę Józefa Soczewy, który swego czasu w Hajdukach Wielkich zgwałcił 13-letnia dziewczynkę, później zaś zamordował ją w bestjalski sposób, krająć jej ciało nożem. Następnie dwie dziewczynki z Nowej Wsi z trudem wyszły z rąk zbrodniarza. Sąd po przeprowadzeniu dowodów prawdy, skazał Józefa Soczewę za morderstwo w Wielkich Hajdukach na 10 lat ciężkiego więzienia, a za usiłowanie gwałtu na dwóch dziewczynkach w Nowej Wsi po dwa lata ciężkiego więzienia — wydając łączny wyrok 13 lat i 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Z Świętochłowickiego.

Piaśniki w Świętochłowickiem. (Skutki pijaństwa.) Na skrzyżowaniu ulic nastąpiło zderzenie furmanki z autobusem, który jechał w stronę Król. Huty. Na szczęście obeszło się bez wypadku w ludziach, tylko jedna szyba została wybita. Według zeznań świadków winę ponosi woźnica Augustyn Kozioł, gdyż zajrzał zbyt głęboko do kieliszka.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Tępienie szczurów.) W gminie istnieje od dłuższego czasu plaga szczurów. Ponieważ szczury są roznosicielami chorób zakaźnych, policja zarządziła tępienie szczurów. Zarządzenie obowiązuje na całym terenie gminy Wielkie Hajduki. Ogólne tępienie szczurów odbędzie się w dniach 28 i 29 grudnia. Wyłożenie trucizny winno nastąpić przy ścisłem zachowaniu środków ostrożności. Właściciele lub zarządcy domów, którzy się do powyższego zarządzenia nie zastosują, zostaną w myśl § 46 ustęp 2 wyżej cytowanej ustawy ukarani grzywną do wysokości 30 złotych lub 3-dniowym aresztem.

Nowe Hajduki w Świętochłowickiem. (Zderzenie samochodu z furmanką.) Na kolonji Dworcowej pod Nowemi Hajdukami zderzył się samochód z furmanką Olgi Escherychowej ze Świętochłowic. Wozy zostały mocno uszkodzone. Echerychowa i Józef Olszar, który furmanką kierował doznali okaleczeń. Winę ponosi szofer, gdyż nie dawał sygnału ostrzegawczego.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. ((Czyj zegarek?) W kancelarji komisarjatu policji w Nowym Bytomiu znajduje się srebrny zegarek męski, pochodzący z kradzieży, nr. 104 430 M. Właściciel zegarka może zgłosić się w komisarjacie podczas godzin służbowych.

— (Aresztowanie nożownika.) Policja przytrzymała Herberta Krokosza za pchnięcie nożem kilkakrotnie w twarz i szyję Wilhelma Labusza z Nowego Bytomia. Nożownik okaleczył Labusza podczas sprzeczki na ulicy Wolności.

Orzegów w Świętochłowickiem. (W sprawie korespondencji dotyczącej Kongregacji Marjańskiej.) Przed kilku dniami umieściliśmy korespondencję z Orzegowa. Korespondencja dotyczyła Kongregacji Marjańskiej w Orzegowie. Obecnie dowiadujemy się, że korespodentka nie posiadała prawa zabierania głosu w gazecie imieniem zarządu. Zarząd Kongregacji Marjańskiej w Orzegowie donosi nam; że niektóre szczegóły wogóle nie polegają na prawdzie. Pan organista, protestuje zarząd Kongregacji orzegowskiej, który urzęduje przeszło 30 lat w Orzegowie tak samo starał się o rozwój Kongregacji i nam też dawniej lekcje śpiewu bezpłatnie udzielał. Świadczą o tem niektóre pieśni kościelne, nawet nasze uroczystości upiększał swojem przygrywaniem, za co należy się mu uznanie i stare polskie „Bóg zapłać". Co do ćwiczenia śpiewu kościelnego przez nauczycielkę p. Kawikównę zarząd oświadcza, że ćwiczy tylko śpiewu Kongregacji. Lekcje śpiewu kościelnego udziela osobiście p. organista. — Umieszczamy powyższe sprostowanie, aby prawdzie stało się zadość.

Ruda w Świętochłowickiem. (Kradzież ołowiu.) W koksowni kopalni „Wolfgang" zdarzają się od pewnego czasu bardzo często kradzieże ołowiu. Dotychczas skradziono 150 kg wymienionego metalu.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Z miejskich łazienek.) W tych dniach oddano do użytku nową wieżę wodną. Równocześnie miejskie łazienki dostarczają gorącej wody do kapania. W łazienkach można otrzymać także kąpiel parową.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 17 grudnia za 10 złotych 46.97 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.90 złotych, za 1 dolar 8.91 złotych, za 100 franków szwajcarskich 172 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 17 grudnia 1928 r.

Płacono za: 100 franków szwajcarskich 171.35 złotych; 100 franków francuskich 34.76 złotych; 100 koron czeskich 26.36 złotych; 100 szylingów austrjackich 125.24 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 17 grudnia 1928 r.

Żyto 32.50—33.00, pszenica 41—42.00, jęczmień na przemiał 32—33.00, jęczmień browarowy 34—36.00, owies 30.75 do 31.75, osucie żytnie 24—25.00, osucie pszeniczne 25.50 do 26.50, mąka żytnia 46.00, mąka pszeniczna 59—63.00.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. (Złodzieje w urzędzie pocztowym.) Nieznani złodzieje włamali się do biura tutejszego urzędu pocztowego. Drzwi do kasy wyważyli dłutem, lecz skradli tylko 24 zł i 22 grosze. Większy zapas znaczków pocztowych złodzieje zostawili na miejscu.

Studzionka w Pszczyńskiem. (Uroczystość Kongregacji Marjańskiej.) Od czasu, gdy towarzystwo otrzymało nowego kierownika, w osobie ks. Długosza, kongregacja rozwija się znakomicie. Kongregacja liczy obecnie 130 członkiń. Święto Niepokalanego Poczęcia N. M. B. obchodzono bardzo uroczyście. Rano o godz. 9.30 odbyło się nabożeństwo z kazaniem. W czasie nieszporów przyjęto 14 nowych członkiń. Ks. Długosz wygłosił okolicznościowe kazanie, poczem rozdał nowym członkiniom pamiątkowe medaloniki. Uroczystość zakończono błogosławieństwem. Za usilną pracę około rozwoju kongregacji członkinie składają ks. Długoszowi staropolskie „Bóg zapłać".

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Nowe budynki.) W Goczałkowicach zbudowano kilka nowych domów w ciągu bieżącego roku. Lecz chorzy, którzy przybywają do goczałkowickiego zdroju, będą mogli korzystać tylko z modnej, nowej willi głównego nauczyciela p. Bryły. Karczmarz Teofil Kokot zdobył się na budowę modnego domu towarowego z 2 sklepami. W przyszłym roku zostanie tu zbudowany garaż i warsztat do naprawy samochodów.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Klinika prywatna dla kobiet.) W Rybniku przy ulicy Zamkowej osiadł lekarz dr. M. Głowiński, specjalista dla chorób kobiecych, długoletni asystent przy klinice Wszechnicy Poznańskiej. Z osiedleniem jest związane otwarcie kliniki prywatnej dla kobiet.

— (Z mętów życia.) Przed izbą karną w Rybniku odbyła się rozprawa przeciwko 17-letniemu robotnikowi H. Płaszczykowi z Dębieńska, oskarżonemu o to, że „skrzywdził" 10-letnią dziewczynkę. Płaszczyk został skazany na 6 miesięcy więzienia. — Robotnik Józef Cysarek z kopalni „Emy" „skrzywdził" swą 20-letnią córkę. Na wniosek prokuratora Cysarek został odstawiony do zakładu leczniczego dla obłąkanych.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Wizytacja związku młodzieży.) W minioną środę zarząd okręgowy dokonał wizytacji Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Rydułtowach. Na wizytację przybył patron okręgowy ks. Drobny, prezes okręgowy nauczyciel p. Karuga i sekretarz p. Biegierz. Nasamprzód W. ks. Drobny wygłosił referat na temat „Młodzieniec a wiara katolicka". Następnie członkowie głównego zarządu dokonali rewizję książek związku, które były w porządku. Świetnym gospodarzem jest druh Mrózek, który przyrządy sportowe ma pod opieką. — Po przeprowadzeniu rewizji p. nauczyciel Karuga wygłosił wykład na temat „Obowiązki młodzieży wobec Ojczyzny". Po wygłoszeniu referatu wzniesiono okrzyk ku czci Ojczyzny i J. E. ks. Biskupa dr. Lisieckiego. — Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Rydułtowach ma 40 członków czynnych i patronat, składający z 34 członków. Patronem jest ks. Lokay, który bardzo się troszczy o interesy młodzieży. W patronacie jest również dyrektor kopalni p. Szymański, naczelnik poczty p. Godziek, werkmistrz Dziubiński i nauczyciel p. Sylwester, który chętnie wygłasza referaty. Prezesem był do 9 grudnia p. Świtula Karol. Związek posiada kółko sportowe, oddział przysposobienia wojskowego, koło amatorskie i muzyczne. — Święto Młodzieży obchodzono bardzo uroczyście, zorganizowano pochód przez wioskę z orkiestrą. Kasa posiada 109.22 złotych dochodu.

Gotartowice w Rybnickim. (Śmiertelny wypadek.) Robotnik Alojzy Motyka z Gotartowic upadł tak nieszczęśliwie, że zmarł natychmiast. Dzień poprzedni śp. Motyka obchodził urodziny. Nieszczęście spotkało go, gdy w nocy wracał z pracy do domu. Wypadek zdarzył się w miniony piątek w Boguszowicach. Motyka ożenił się przed rokiem. Osierocił jedno dziecko.

Z Tarnogórskiego.

Świerklaniec w Tarnogórskiem. (Dziecinny figiel.) Od dłuższego czasu drogowskaz przy skrzyżowaniu dróg zamiast do Starego Chechła, wskazuje kierunek drogi fałszywie — do Świerklańca.

Piaseczna w Tarnogórskiem. (Nowy naczelnik urzędu okręgowego.) Stanowisko naczelnika biura policyjnego na okręg Piaseczna powierzono p. Janowi Zejerowi z Tarnowskich Gór. Do obwodu policyjnego w Piasecznej należą następujące gminy: Piaseczna, Strzybnica, Rybna, Pniowiec i Boruszowice.

Z Lublinieckiego.

Kalety w Lublinieckiem. (Nieszczęście kolejowe.) Na jednym z torów kolejowych pomiędzy Kaletami a Wieluniem zderzyły się dwa pociągi towarowe. Nieszczęście zdarzyło się w minioną sobotę o godzinie 10 wieczorem. Kilka kolejarzy doznało okaleczeń. Parowozy zostały uszkodzone, kilka wagonów zdruzgotanych. Ruch kolejowy odbywa się przez przesiadanie. Obecnie zapewne przeszkody są już usunięte. Pociągi od strony Wielunia nadeszły ze znacznem opóźnieniem. Pociąg sobotni z Poznania przyjechał 4 godziny później do Katowic.

Z całej Polski.

Częstochowa. (Włamywacz w mieszkaniu wiceprezydenta miasta.) Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano zuchwałego włamania do mieszkania wiceprezydenta miasta dr. Nowaka. O godzinie 1 w nocy dr. Nowak słysząc odgłosy stąpań w sąsiednim pokoju, zerwał się z łóżka i krzyknął, czem spłoszył złodziei, którzy wyskoczyli oknem z parterowego mieszkania. Okazało się, że włamywacze, wyjąwszy szybę w drzwiach werandy, dostali się do mieszkania, poczem z szafki nocnej obok łóżka śpiącego dr. Nowaka zabrali portfel zawierający 400 złotych, zaś ze stolika obok łóżka również pogrążonej w śnie doktorowej skradli złoty zegarek oraz inne kosztowności. Następnie włamywacze przeszli do drugiego pokoju, gdzie zostali spłoszeni. Sprawcy dotychczas nie ujęto,

Zawiercie. (Aresztowanie niebezpiecznego kasjarza.) Swego czasu donosiliśmy o włamaniu, którego dokonali nieznani sprawcy do biur fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie zabierając z rozprutej kasy 39 000 złotych. Śledztwo doprowadziło do aresztowania znanego kasiarza Kiziora, którego stróż fabryki poznał jako jednego ze sprawców włamania. Jest nadzieja ujęcia wszystkich uczestników włamania.

Olkusz. (Nowy most żelazno-betonowy.) W Laskach, powiatu olkuskiego, poświęcono i otwarto nowy most żelazno-betonowy na Przemszy, zbudowany kosztem gminy Bolesław. Most nazwano imieniem Jerzego Stamirowskiego starosty okulskiego ku uszczeniu jego 10-letniej działalności na tem stanowisku.

Świecie w Wielkopolsce. (Pięcioro dzieci zaczadziło się na śmierć.) Wskutek zaniechania najelementarniejszych środków ostrożności, ofiarą zaczadzenia padło 5-cioro dzieci rolnika Widomskiego w Bratlinie. Rodzice udali się do sąsiedniej wsi i pozostawili swoje dzieci w wieku od lat 2—9 bez dozoru, napaliwszy poprzednio węglem w piecu żelaznym. Wskutek ulatniającego się czadu wszystkie dzieci potruły się. Gdy po kilku godzinach rodzice powrócili do domu, zastali drzwi zamknięte, a stukanie zostało bez odpowiedzi. Otworzono więc drzwi przemocą i wonczas rodzicom przedstawił się okropny widok. Na podłodze leżała gromada dzieci bez życia. Wezwano natychmiast lekarza. Zabiegi lekarskie zostały jednak bezskuteczne.

Z dalszych stron.

Gdańsk. (Ojciec pchnął syna nożem.) Blacharz Wilchewski, lat 57, w sprzeczce ze swym 19-letnim synem Karolem zadał mu cios nożem poniżej krzyża. Nieszczęśliwego odwieziono w beznadziejnym stanie do szpitala.

Zwickau w Saksonji. (Samobójstwo ze wstydu.) W miejscowości Planitz wydarzył się ciekawy wypadek samobójstwa. Mianowicie w jednym z pobliskich stawów znaleziono pod lodem trupa górnika Moechela oraz jego żony. Jak się okazało, Moechelowie popełnili samobójstwo z powodu zagubienia 5000 marek, które Moechelowa podjęła w jednym z banków w Zwickau dla pewnego klubu miejscowego i które zginęły jej w czasie zakupu towarów, względnie w drodze do stacji autobusowej. Ze strachu przed odpowiedzialnością i ze wstydu Moechelowie popełnili samobójstwo.

Berlin. (Zakaz manifestacyj publicznych.) Powtarzające się stale w Niemczech manifestacje wszelakiego rodzaju bojówek, przyczem dochodzi do zbrojnych starć, strzelaniny, mordów i innych gwałtów, spowodowały prezydjum policji miasta Berlina do wydania bezwzględnego zakazu odbywania jakichkolwiek zebrań pod gołem niebem, pochodów i manifestacyj.

O współpracę w Europie.

W Paryżu obradował komitet współpracy europejskiej. Polskę reprezentowali b. minister Thugutt, oraz senatorowie Motz i Kamieniecki. P. Thugutt wygłosił dłuższą mowę, w której zaznaczył, że przemawia jako członek narodu, najwięcej ze wszystkich ludów pokojowo jest usposobiony, którego historja przedstawia nieprzerwany ciąg usiłowań, skierowanych ku zachowaniu pokoju i który nigdy nie prowadził wojen zaborczych, chwytając się oręża jedynie dla obrony swej niepodległości. Polska myślała, że dosyć było nie życzyć zła nikomu, nie wtrącać się do krwawych sporów swych sąsiadów, aby żyć i pracować spokojnie, nikogo i niczego się nie obawiając. Niestety, historja odpowiedziała na te mrzonki okrutnymi ciosami rozbiorów. Dzisiaj, gdy toczą się rozprawy o bezpieczeństwie i rozbrojeniu, Polska o fakcie tym zapomnieć nie może. Polska, która odzyskała swą niepodległość dzięki wojnie światowej, wie doskonale, że nowa wojna mogłaby ją tej niepodległości pozbawić. Jest więc ona pacyfistycznie usposobiona, dzięki swej miłości ludzkości, dzięki swym starym tradycjom, dzięki, również rzec można, osobistemu wyrachowaniu. Lecz nie dosyć nienawidzieć wojnę, klęskę, która gnębi ludzkość od kolebki. Trzeba zwalczać wojnę tak samo, jak ona sama zwalcza pokój. Nie należy więc zbyt ufać stabilizacji pokoju, nie należy spać spokojnie, wierząc w rezultaty olbrzymich wysiłków poczynionych w sprawie uszanowania traktatów. Siły organizacji pacyfistycznych rosną wprawdzie z każdym dniem, lecz siły wrogów pokoju rozwijają się również w tem samem, jeżeli nie większem tempie. Europa podobna jest do gmachu zbudowanego z drzewa, w którym ludzie rozsypują proch i po którym spacerują z zapalonemi pochodniami w ręku. Należy więc, chociażby na pewien okres czasu, zapomnieć o kwestjach zapalnych, jak zagadnienie granic i inne. Należy porzucić chęć wzbogacenia się cudzym kosztem i zdobywania ceną krwi nowych rynków dla swego przemysłu. Narody powinny się przyłączyć, wyciągając do siebie ręce ponad granicami dla stworzenia pewnej siły duchowej, zdolnej walczyć ze złem i odnieść nad niem zwycięstwo.

Po przemówieniu p. Thugutta, zabrał głos przedstawiciel Niemiec, były poseł Heile, który wzywał do zbliżenia między Francją a Niemcami dla wspólnej pracy nad utrwaleniem pokoju. Sprawa ta, oświadczył mówca, jest na dobrej drodze i wierzy on szczerze w jej urzeczywistnienie. Mowę swą zakończył p. Heile okrzykiem na cześć Stanów Zjednoczonych Europy.

W końcowem swem przemówieniu przewodniczący Germain Martin, streszczając wygłoszone przez poprzednich mówców zdania, szczególny położył nacisk na przemówienie b. ministra Thugutta, oświadczając, że nie może się zgodzić ze zbytnim optymizmem przedstawiciela Niemiec, podzielając raczej zastrzeżenia, wypowiedziane przez Thugutta w jego przemówieniu.

Wojna w Ameryce.

Londyn. (Pat.) Dzienniki podają z Buenos Aires, że podczas ostatnich walk na granicy boliwijsko-paragwajskiej zabitych zostało 20 Boliwijczyków i 100 Paragwajczyków. Jak donosi prasa z La Paz, kiedy nadeszły tam wiadomości o zwycięstwie Boliwijczyków, około 100 tysięcy mieszkańców miasta udało się przed pałac gubernatora, gdzie odśpiewano hymn narodowy, poczem gubernatorowi zgotowano gorące owacje.

Berlin. (Pat.) United Press donosi, że wojska boliwijskie zostały zatrzymane wskutek oporu ze strony Paragwajczyków. Paragwajczycy mieli przejść do kontrataku i wyprzeć z zajętego portu Boliwijczyków. Wojska boliwijskie cofają się, ścigane przez Paragwajczyków w kierunku północno - zachodnim.

Na całym froncie wojna rozgorzała w całej pełni.

Berlin. (Pat.) „Voss. Ztg." donosi z Lugano, że w związku z konfliktem między Boliwją a Paragwajem nadzwyczajna sesja Rady Ligi będzie zwołana prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia do Paryża.

Briand, który znajduje się obecnie w drodze z Lugano do Paryża, informowany jest drogą iskrową o przebiegu wypadków.

Waszyngton. (Pat.) Charge d' affaires Paragwaju zawiadomił departament stanu w Waszyngtonie, że Paragwaj godzi się na pośrednictwo konferencji panamerykańskiej. Agencja Reutera dowiaduje się, że przedstawiciel Boliwji również wyraził życzenie przyjęcia pośrednictwa konferencji.

Lugano. (AW.) Obecny prezydent Rady Ligi Nar. Briand otrzymał ponownie depeszę Boliwji, donoszącą o nowych starciach granicznych z wojskiem Paragwaju. W odpowiedzi na to Briand wysłał depeszę do obu rządów z wezwaniem, aby starały się unikać dalszych starć. Briand oświadczył, że o ile rzeczywiście przyszłoby do zaostrzenia konfliktu, zwoła Rade Ligi Narodów na nową nadzwyczajną sesję do Paryża.

Paryż. (Tel. wł.) Sekretarz Ligi Narodów, Drummond, który miał wyjechać na Święta do Londynu, zmienił zamiar. Wyjechał on do Paryża, aby wobec zatargu Boliwji z Paragwajem być każdej chwili do dyspozycji obecnego prezydenta Rady, Brianda i i z nim razem przedsiębrać kroki celem zapobieżenia dalszemu zaostrzeniu sytuacji.

Ostatnie telegramy.

Tajny konsystorz papieski.

Rzym. (PAT.) Papież odbył tajny konsystorz, przyczem wygłosił przemówienie, w którem dał wyraz zadowoleniu, jakie odczuł z powodu międzynarodowego kongresu eucharystycznego w Sydney. Papież zaznaczył, że z prawdziwych pamiątek i wielu innych wydarzeń szczęśl'wych i pięknych, które mógłby wymienić, wydaje mu się, że kongres, odbyty w Sydney był wydarzeniem tak pięknem, że sam jeden zasługuje na względy Ojca świętego oraz Jego służby. Następnie Papież powiadomił zebranych o nominacjach nowych biskupów.

Wystąpienie socjalistów przeciwko religji.

Warszawa. (PAT.) Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji budżetowej w dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty, poseł Kornecki, proponuje szereg poprawek do budżetu, a między innemi skreślenie 4½ miljona złotych, z pozycji wychowania fizycznego. Poseł Czapiński proponuje zerwanie Konkordatu, uzasadniając stanowisko partji P. P. S. wobec kościoła. Poseł Kalinowski (Wyzwolenie) zapowiada wniesienie szeregu poprawek do budżetu. Na tem dyskusję przerwano.

Nie było rozmowy Stresemanna z Briandem.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Lugano, że delegacja niemiecka na sesję Rady Ligi z podsekretarzem stanu v. Schubertem i radcą ministerjalnem Gausem w poniedziałek przed południem opuściła Lugano, udając się pociągiem pośpiesznym wprost do Berlina. Minister Stresemann przybędzie do Berlina dopiero w połowie tygodnia. Wiadomości o tem, jakoby w niedzielę doszło do rozmowy między ministrami Briandem i Stresemannem, w tutejszych kołach politycznych zaprzeczając, stwierdzając, że tego rodzaju rozmowa nie była wogóle przewidziana.

Warunki porozumienia angielsko-rosyjskiego.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu: Sekretarz ministra skarbu Churchilla wygłosił mowę, w której oświadczył się za wznowieniem stosunków angielsko - sowieckich pod następującymi warunkami: 1) gotowość rządu sowieckiego do wznowienia stosunków, 2) bezwarunkowe zaniechanie wszelkiej antyangielskiej, bolszewickiej propagandy w Anglji i 3) uregulowanie długów.

Groźny stan króla angielskiego.

Londyn. (Tel. wł.) Komunikat, wydany wieczorem, stwierdza, że król był w ciągu dnia bardzo niespokojny. Polepszenie, które zaznaczyło się ubiegłej nocy, nie dało się wieczorem zaobserwować. Stan uważać należy za groźny.

HUMOR.



— Znowu się wyprowadzasz? Te ciągłe przeprowadzki muszą Cię strasznie dużo kosztować?

— W każdym razie taniej, aniżeli płacić komorne.

Groźba nowych starć w Austrji.

Wiedeń. (AW.) Zapowiedziano tu wielkie zgromadzenie członków Heimwehry, na którem ma przemawiać przywódca dr. Steidler z Insbrucka. Komuniści rozwinęli żywą agitację, aby nie dopuścić do tego zgromadzenia. Obawiają się również, że może przyjść do walki stronnictw. Policja zarządziła pogotowie, tak, aby przeszkodzić walkom między komunistami a Heimwehrą.

Potęga prasy w Ameryce.

Prasa polska, przeważnie uboga, nie daje rzeczywiście należytego wyobrażenia o 7-em mocarstwie. Ale również prasa we Francji, Anglji i Szwajcarji nie jest nawet w drobnym stopniu tak potężnym czynnikiem kontroli życia publicznego i działalności rządu, jakim jest w Stanach Zjednoczonych.

Prasa w Stanach jest strustowana. W New-Jorku wychodzi dzienników angielskich mniej, jak polskich w Warszawie. Każdy z nich jest tak czy inaczej związany z całym szeregiem prowincjonalnych pism. Korzystają one przedewszystkiem z tych samych depesz zagranicznych, rzadziej drukują te same artykuły. Artykuły zresztą zajmują w prasie amerykańskiej stanowisko podrzędne. „New-Jork Times" ma normalnie około 40 stron druku formatu dużego, na to tylko jedna strona jest poświęcona artykułom. Reszta — to informacje.

Informacje znakomite. „New-Jork Times" n. p. z pewnością nie dorównuje londyńskiemu „Times'owi". Najlepszem tamu dziennikowi odpowiada może najbardziej z wielkich dzienników europejskich „Berliner Tageblatt". Obliczają, że koncern „New-Jork Times", koncern „Hearst'a" i „Associated Press" są warte kilkadziesiąt miljonów dolarów każdy. Dla zdania sobie sprawy, na jaką skalę te dzienniki mają zorganizowany reportaż, wystarczy powiedzieć, że na każdej z narodowych konwencyj, republikańskiej i demokratycznej, które wybierały kandydatów na prezydenta, sama „Associated Press" była reprezentowana przez sztab, złożony z 70 osób, które z tobołkami i manatkami przetranslokowano na te uroczystości z New-Jorku do Kansas względnie Honstron — obydwie te bardzo małe miejscowości są odległe od New-Jorku o przeszło 48 godzin drogi. Nie trzeba też dodawać, że gazety amerykańskie są finansowo bezwzględnie niezależne, są to nawet bardzo dochodowe przedsiębiorstwa, choć płacą swym pracownikom olbrzymie pensje: nie brak korespondentów, którzy zarabiają po 30 i 40 tysięcy rocznie, a np. naczelny redaktor prasy „Hearst'a" pobiera gażę około 100 tysięcy dolarów rocznie. Dodajemy, że prasa rządowa jest w Stanach nieznana. Niema nawet rządowej czy półurzędowej agencji telegraficznej. Rząd niema absolutnie żadnych środków wpływania na prasę.

Niema też ustaw ograniczających wolność prasy. Kontrolę nad nią wykonywują wyłącznie sądy. Kontrola to zresztą nader efektywna. Formą jej jest skarga o odszkodowanie. Niedawno dyrektor jakiegoś więzienia nie dopuścił reportera „Evening Post" do myszkowania po jego zakładzie. Redakcja zaskarżyła go o psucie business'u i proces wygrała. Więcej. Pewnego dnia w jakimś małym miasteczku na południu jakaś dama opowiadała w prywatnym salonie, że otrzymała list od swej przyjaciółki z Syracuse w Stanie New-Jorku, w którym to liście owa przyjaciółka miała twierdzić, że widziała Smitha na tamtejszych wyścigach zupełnie pijanego. Na nieszczęście owej damy w owym salonie znajdował się zapalony demokrata, który z oburzeniem doniósł o całej sprawie komitetowi wyborczemu demokratów w New-Jorku. Ten ogłosił ów list z równoczesnem zeznaniem całego szeregu reporterów, z obu partyj, którzy na krok Smitha nie opuszczają już od szeregu miesięcy, że Smith tego dnia był zupełnie trzeźwy. Wezwano uroczyście i publicznie damę z Syracuse do odwołania oszczerstwa, ta jednak się listu wyparła. Smith wówczas zaskarżył obie damy o szkalowanie go i psucie mu karjery politycznej, żądając 10 tysięcy dolarów odszkodowania. W tydzień wyrok i 10 tysięcy uzyskał. Takie rzeczy uczą ostrożności. To też oszczerstw ani osobistych napaści w prasie amerykańskiej prawie się nie spotyka.

Sprawy kościelne.

Katolicy-Polacy w Brazylji budują szkoły.

Z inicjatywy ks. K. Zajkowskiego koloniści polscy z Correa Neto i Silvestre Correia wznieśli w kolonji Felicjanów, w stanie Rio Grande de Sul, piękny gmach szkoły katolickiej. W ostatnim tygodniu odbyła się uroczystość poświęcenia nowej szkoły, w czasie której przemawiał ks. proboszcz Zajkowski i nauczycielka, p. A. Brzozowska. —

Swój do swego.

Jak donosi szwajcarska „Kipa", skazany przez sądy „arcybiskup" marjawicki, Kowalski, przyjechał do Zagrzebia z wizytą do Kalogera, starokatolickiego „biskupa", karanego sądownie tak samo, jak i Kowalski, za niemoralne prowadzenie się.

Sprawy gospodarcze.

Otwarcie wystawy ruchomej w Sosnowcu.

W Sosnowcu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy ruchomej przemysłu krajowego w obecności kilkuset osób, delegacji władz, wojskowości i instytucji społecznych. Przemówienie powitalne wygłosił red. Garczyński, delegat zarządu wystawy, podkreślając ważność chwili obecnej oraz konieczność popierania wytwórczości krajowej jako postulatów państwowych, społecznych i ekonomicznych. W wystawie, poza działem przemysłowo-rzemieślniczym i handlowym, wzięły udział organizacje społeczne.

Węgiel polski na rynku norweskim.

Niedawno został rozpisany przetarg ofertowy na dostawę węgla dla kolei norweskich. Zamówienie otrzymały kopalnie polskie i obejmują one dostawę 55 tysięcy tonn węgla w terminie do maja r. p.

Wykup świadectw przemysłowych.

Biuro stowarzyszenia kupców polskich (Szkolna 10) podaje do wiadomości, iż wzorem lat ubiegłych, na mocy upoważnienia warszawskiej izby skarbowej, przyjmuje wpłaty na świadectwa przemysłowe (patenty) na rok 1929 codziennie w godzinach od 9.30 rano do 3 po południu.

Żydzi mobilizują kapitały.

Przed kilku dniami odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie Centralnego Banku Spółdzielczego — pierwszej żydowskiej instytucji spółdzielczej na gruncie lwowskim. Dotychczas rzoporządza ona 2.334 udziałami na około 200 tysięcy złotych.

Zadaniem tej instytucji jest finansowanie żydowskiego handlu i rzemiosła tanim kredytem. Akcję kredytową rozpoczyna ten bank po 1 stycznia 1929 r.

2.000.000 funtów szterlingów na kredyt rolniczy.

Bank Handlowy w Warszawie uzyskał od konsorcjum banków zagranicznych kredyt specjalny w wysokości 2.000.000 funtów szterlingów na udzielanie pożyczek pod zastaw zboża. Pożyczki wydawane będą rolnikom w stosunku 50 proc. wartości zastawu zboża w ziarnie, a 25 do 35 procent wartości zboża w stertach. Oprocentowanie wynosić będzie 10 procent. — Petenci będą zwracać się w celu uzyskania pożyczek do miejscowych okręgowych Związków Ziemian, które posiadają odpowiednie druki i deklaracje.

Sprawy towarzystw.

Walne zebranie towarzystwa śpiewu „Ogniwo" w Katowicach. Towarzystwo śpiewu „Ogniwo" donosi, że doroczne walne zebranie odbędzie się dnia 18 grudnia o godzinie 19.30 w sali szkoły wydziałowej w Katowicach przy ulicy Szkolnej.

Program radjowy

Środa, dnia 19 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Koncert gramofonowy. — 16.30 Słuchowisko z Krakowa dla dzieci — 16.55 Komunikaty Dyrekcji Poczt i Telegrafów — 17.10 Odczyt p. t. „Z dziejów handlu ziemi śląskiej z pozostałemi dzielnicami Polski na przestrzeni wieków" — 17.35 Odczyt z działu: Wykład języka polskiego p. t.: „Dwa spojrzenia w odległą przeszłość" (Henryka Sienkiewicza) — „Quo Vadis" i Bolesława Prusa — „Faraon". — 18.00 Koncert popołudniowy z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Pogadanka dla gospodyń — 20.00 „Szkice z Niwy Polskiej Śląska" — 20.30 Muzyka skandynawska — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1.111: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.00 Komunikaty. — 15.20 Odczyt Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 15.45 Komunikat harcerski. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Program dla młodzieży. — 17.10 Odczyt szkolny. — 17.35 Skrzynka pocztowa. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Na Kujawach (odczyt). — 20.00 Skrzynka rolnicza. — 20.20 Nadprogram. — 20.30 Muzyka finlandzka. — 22.00 PAT. i komunikaty. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 16.30 Słuchowisko dla dzieci. — 17.10 Bajeczne dzieje Litwy (odczyt). — 17.35 Na białej stronie (odczyt). — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Skrzynka pocztowa. — 19.55 Sygnał czasu z Warszawy. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna z Warszawy.

Poznań, fala 344.8: 13.00 Sygnał czasu — płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda, PAT, komunikaty. — 17.30 Słuchowisko dla dzieci. — 18.00 Niespodzianki. — 19.55 Pogadanka po francusku. — 20.30 Kompozycje organowe. — 21.00 Koncert. — 22.15 Lekcja tańców. — 22.35 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6;

Gliwice, fala 250: 15.00 Listy wielkich ludzi do kobiet (odczyt). — 16.00 Przegląd książek. — 16.30 Radjoorkiestra. — 18.30 Sztuka za czasów Göthego. — 20.00 Transmisja z Berlina.

Berlin, fala 488.9: „Rembrandt" (zapomniany manuskrypt Stahla). — 17.00 Ameryka. — 19.30 Amerykańska policja światowa (odczyt). — 20.00 Opera dziecięca. Następnie muzyka.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Audycja finlandzka. — 18.00 Sztuka austrjacka. — 18.55 Pieśni robotnicze (odczyt). — 19.35 Sygnał czasu. — 19.30 Koncert.

Teatr Polski w Katowicach.

Przedstawienie „Szklanej Góry".

Baśń Z. Sarneckiego „Szklana Góra" ukaże się w bieżącym tygodniu w środę, dnia 19 b. m. o godz. 3.30 po południu, w czwartek, dnia 20 grudnia o godz. 5-tej po południu.

„Domek trzech dziewcząt".

Operetka „Domek trzech dziewcząt" ukaże się w środę, dnia 19 b. m. o godz. 7.30 wieczorem.

Gościnny występ Reny Pfiffer Lax.

Śpiewaczka scen zagranicznych, Reny Pfiffer Lax wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach w sobotę, dnia 22-go grudnia o godz. 7.30 wieczorem w operze „Trubadur".

„Pani Prezesowa".

Najbliższą nowością, jaka ukaże się na scenie Teatru Polskiego, będzie wesoła farsa „Pani Prezesowa".

Noc sylwestrowa w Teatrze Polskim.

W poniedziałek, dnia 31 grudnia urządza Teatr Polski „Noc sylwestrową". Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie teatru. Telefon 24.48.

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 18 b. m. występ Marji Labji „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

Środa, dnia 19 b. m. „Szklana Góra" po południu o godzinie 3.30.

Środa, dnia 19 b. m. „Domek trzech dziewcząt".

Czwartek, dnia 20 b. m. „Szklana Góra" o godz. 5-tej po południu.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza

przetarg publiczny

na dostawę

materjałów kamiennych

do budowy, przebudowy i konserwacji dróg publicznych w Województwie Śląskiem.

Dostawa obejmuje następujące ilości materjałów:

1. **Kostki grubej** o wymiarach 18×18×(18—30) cm (z piaskowca, szarogłazu, kwarcytu) . . . . 10 000 ton
2. **Kostki grubej** o wymiarach 18×18×(18—30) cm (z granitu, andezytu, porfiru) . . . . 580 „
3. **Kostki drobnej** o wymiarach (10×10×8) m z bazaltu, granitu, andezytu) . . . . 5 000 „
4. **Tłucznia** o wymiarach od 40 mm do 60 mm (z porfiru, djabazu, bazaltu, granitu, kwarcytu, szarogłazu — szlaki wielkopiecowej) 20 400 „
5. **Grysiku Nr. I** o wymiarach od 15 mm do 30 mm . . . . 2 650 „
6. **Grysiku Nr. II** o wymiarach od 2 mm do 10 mm . . . . 2 750 „
7. **Kamienia grubego na podkład** o wymiarach od 12—15 cm (ze szlaki wielkopiecowej, dolomitu lub twardego wapienia) . . 6 000 „

Dostawa winna być dokonana do 30-go sierpnia 1929 roku w terminach, które zostaną przy umowie wskazane, na każdą poszczególną dostawę.

Ceny za tonnę loco wagon stacja załadowania należy podawać liczbami i słowami oraz podać wydajność materjału na 1 m^2 bruku.

Oferty na przepisanych formularzach z należycie wypełnionymi załącznikami winny być składane oddzielnie na każdy poszczególny materjał w osobnych zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę . . . . .". Formularze ofertowe, formularze załączników oraz bliższe informacje otrzymać można w Wojewódzkiem Kierownictwie budowy dróg w Katowicach (nowy gmach Województwa) albo w Wojewódzkim Urzędzie Budownictwa w Cieszynie.

O ile dotychczas oferenci nie składali próbek do tut. Urzędu, to należy dołączyć próbki oferowanych materjałów.

Oferty należy składać do dnia 12 stycznia 1929 r. godziny 12-tej w południe w Kancelarji Wydz. Robót. Publ. Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo: 1. Wyboru dostawcy według uznania, niezależnie od wyniku przetargu, 2. Podziału dostawy każdego materjału między kilku dostawców, 3. Zmiany ilości materjałów podanej w ogłoszeniu o 30 %, 4. Unieważnienie przetargu.

Za Wojewodę:

inż. Zawadowski m. p., Naczelnik Wydz. Robót Publicznych.

L. R. P. I. — 2918/86.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na wykonanie

robót stolarskich

przy budowie gimnazjum w Lublińcu i Mikołowie

z terminem doręczenia ofert do dnia 3 stycznia 1929 r. godz. 10-ta.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 40.

Za Wojewodę:

Inż. Henryk Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

CZYTELNICY!

Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego „DEGES"

w Katowicach zaprasza niniejszem pp. akcjonarjuszów na

Walne Zebranie

które się odbędzie w siedzibie Towarzystwa w Katowicach przy ulicy Wojewódzkiej 21 w dniu **5 stycznia 1929 r. o godz. 4 popołudniu** z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu za rok operacyjny 1927
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej
3. Zatwierdzenie bilansu za rok 1927
4. Udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej
5. Sprawozdanie Zarządu z działalności za pierwsze półrocze 1928 r.
6. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu brutto za pierwsze półrocze 1928 r. celem przedłożenia takowego w myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. No. 38 poz. 352) Ministerstwu Przemysłu i Handlu, Ministerstwu Skarbu i Wydziałowi Skarbowemu
7. Powzięcie uchwały celem przelania kwoty osięgniętej z przewalutowania na kapitał rezerwowy, po pokryciu strat wykazanych w bilansie za rok 1927
8. Uchwalenie podwyżki kapitału akcyjnego przez wydanie III emisji akcyj
9. Wybór nowych członków Rady Nadzorczej
10. Wolne wnioski.

Do głosowania upoważnieni są wszyscy akcjonarjusze, którzy najpóźniej 3 dni przed Walnem Zebraniem akcje na okaziciela i imienne zdeponują w Zarządzie Towarzystwa Akcyjnego „Deges" w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 31.

Katowice, dnia 15 grudnia 1928 r.

Zarząd:
J. Scholz.